Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 116 Kraków, czwartek 25 maja 1922 Rocznik XXXI.

450 marek polskich miesięcznie
Zagranica miesięcznie 800 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 30 Mk
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

O poprawę bytu funkcyonaryuszów państwowych

wniosek nagły posłów Smulikowskiego, Ziemięckiego, Moraczewskiego, dra Marka, Hausnera i tow. wzywający rząd do złożenia sprawozdania z powziętych przez Sejm uchwał w sprawie uposażenia funkcyonaryuszów państwowych.

Sejm wielokrotnie wyraził wolę swoją w kierunku poprawy bytu funkcyonaryuszów państwowych, podejmując uchwały, które wzywały rząd w sposób ścisły i konkretny do przedstawienia projektu rewizyi ustaw dotychczasowych, bądź do załatwienia tej prawy w granicach kompetencyi rządu.

Dnia 10 stycznia r. b. Sejm wezwał rząd, ażeby w ciągu stycznia 1922 r. przedłożył projekt rewizyi ustaw z dnia 13 lipca 1920 r. o uposażeniu funkcyonaryuszów państwowych; następnie w dniu 17 lutego r.b. Sejm powziął uchwałę następującej treści: Sejm wzywa rząd, aby najrychlej wymierzył mnożnik dodatku drożyźnianego funkcyonaryuszom państwowym według danych głównego Urzędu statystycznego, dotyczących wzrostu drożyzny; wreszcie w dniu 30 marca rb.: Sejm wzywa rząd, aby dążył do zniesienia wymiaru dodatków drożyźnianych dla funkcyonaryuszów państwowych według miejscowości, tym czasem, ażeby podniósł je z klas niższych do wyższych w powiatach i miastach nawiedzionych drożyzną.

Uchwały te, powzięte na wniosek posła Smulikowskiego, dotąd nie zostały zrealizowane. Również nie zrealizował rząd wezwań Sejmu dwukrotnych (wnioski Moraczewskiego i Smulikowskiego), ażeby przedłożył projekt ustawy w kierunku rewizyi t. zw. ustalonych cyfr w ustawach o uposażeniu funkcyonaryuszów państwowych.

Oto przykład **niesłychanego lekceważenia przez rząd wyraźnej woli Sejmu.** Co gorsza, rząd, nie wykonując jasno określonych uchwał Sejmu, występuje w projektem podniesienia dodatku za wysługę lat, który liczne rzesze funkcyonaryuszów państwowych muszą uważać za **igraszkę z ich ciężką dolą.** Nie dość bowiem, że podniesienie to jest zbyt nikłe, nie odgrywające w budżecie gospodarstwa domowego żadnej roli, rząd w dodatku proponuje zastosować je dopiero od 1 stycznia 1923 r.

Wnioskodawcy podkreślają po raz wtóry, że zaniechanie przez rząd podnoszenia mnożnika drożyźnianego odbija się szczególnie na **uposażeniu emerytów i wdów, tudzież sierot**, a zastępowanie tego przez udzielanie jednorazowych dodatków nie jest zgodne z duchem ustawy emerytalnej (art. 41), która przewiduje równoległe regulowanie płac tychże z płacami czynnych funkcyonaryuszów.

Zatrzymywanie nadal pasów drożyźnianych jest w warunkach wolnego handlu **wielką niesprawiedliwością i faktycznym absurdem** i grozi zupełnem rozprzężeniem administracyi państwowej.

Z tych motywów podpisani wnoszą:

Sejm wzywa rząd, aby do dni ośmiu przedłożył sprawozdanie z wykonania uchwał, powziętych przez Sejm w kierunku uposażenia funkcyonaryuszów państwowych.

Interes państwowy czy interes prywatnego kapitału?

Mowa posła dra Diamanda wygłoszona 18 maja w debacie sejmowej nad monopolem tytoniowym

(Dokończenie)

NIEPROSZENI OBROŃCY ROBOTNIKÓW

Wy wszyscy, panowie, którzy tak miękkie serce dzisiaj okazujecie dla robotników tytoniowych i tak ogromną miłość, która aż wprawiła w drżenie głos szanownego mówcy, macie przecież stokroć więcej możności poprawy losu robotników tytoniowych przez Sejm, aniżeli w spółce akcyjnej. Bo jeżeli my tutaj jako posłowie bronimy robotników i staramy się podwyższyć ich dochody, stawiając społeczne obowiązki nad intratność to wykonywujemy nasz obowiązek, ale jeżeli dyrektor spółki akcyjnej czyni to w przedsiębiorstwie, to działałby w przeciwieństwie do swoich obowiązków. (P. Lewandowski: Lenin wprowadził monopol). Psychicznie jest pan znacznie bliższy Leninowi aniżeli ja. Przyzna pan dyrektor monopolowy, że stronnictwo moje nie uznaje, jakoby położenie robotników państwowych było **wzorowe**. Ono wymaga znacznej poprawy i staramy się wpłynąć na p. Kreuza, ażeby zaszła w tym kierunku zmiana. Ale dla p. Kreuza ja jestem cząstką Sejmu, i cząstką woli narodu, a w przedpokoju p. Szereszewskiego, czy p. Polakiewicza jestem intruzem, którego może wyrzucić za drzwi. (Głos: Pana robotnicy tytoniowi o to nie proszą). Jesteś pan mylnie informowany, podobnie jak ks. Adamski źle jest informowany o monopolu tytoniowym.

Przed kilku dniami, kiedym był we Lwowie, była u mnie delegacya organizacyi robotników tytoniowych i niedawno była ta delegacya tutaj w Warszawie. Musiałem interweniować z polecenia tych robotników u wysokiego rządu. Jeśli panowie chcecie wmówić w robotników, że dla nich jest lepszem, jeżeli oni będą niewolnikami kapitału prywatnego, aniżeli gdyby byli robotnikami państwowymi, to ja, znając psychę robotniczą, jestem najgłębiej przekonany, że nasz robotnik za wysoko stoi, ażeby nawet pod wpływem prezentów od fabrykantów tytoniowych miał chwilę wątpliwości pod tym względem, czy powinien oświadczyć się za państwem jako przedsiębiorca i czy takie ukształtowanie stosunków będzie uważał za korzystne. Nikogo bardziej w całej Małopolsce nie przejęłoby grozą zniesienie monopolu, jak właśnie robotników tytoniowych. Argument ten ks. Adamskiego rzuca światło na to, jak słabymi się czują przeciwnicy monopolu i na jak kruchych podstawach zbudowana jest ich sprawa, jeśli szukają argumentów daleko poza właściwem terenem dyskusyi, ażeby się monopolowi przeciwstawić.

SKUTKI ZNIESIENIA MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO

Najważniejszą jednak jest kwestya, jaki efekt wywoła zniesienia monopolu i zaprowadzenie banderoli czyli akcyzy. Ja żałuję bardzo, że nie wszyscy panowie byliście wczoraj uczestnikami konferencyi fabrykantów spirytusu. Niedawno odbywała się w tym przemyśle analogiczna walka. I tam zwalczano monopol i niestety poprzednicy pana ministra, a zdaje mi się i on także, byli zwolennikami zniesienia etatyzmu. Zniesiono więc monopol i zaprowadzono akcyzę i banderole. I jaki jest wynik? Wczoraj pan Korytowski, reprezentant poznańskiego związku fabrykantów spirytusu i likierów, prosił posłów, aby zgodzili się na przymusową organizacyę fabrykantów wódek. (Głos: Wychowany politycznie na waszym gruncie). Proszę pana, p. Korytowski jest wychowany na gruncie kapitalistycznym i zresztą pochodzi z Poznańskiego. Prosił imieniem tych wszystkich przemysłowców o etatyzm, o to, aby państwo zrobiło przymusową organizacyę, albowiem inaczej cały przemysł zginie, przemysł, który u nas jest o tyle ważniejszy od tytoniowego, że surowiec jest wyłącznie krajowy. — Dlaczego p. Korytowski i zjednoczenie fabrykantów i rafinerów z całej Polski żądają przymusowej organizacyi? Dlatego, że przy banderoli według ich rachunku najwięcej jedna trzecia część wypijanego spirytusu jest opodatkowana, a dwie trzecie wypijacie panowie pod fałszywemi banderolami. (Okrzyki: To Bresiński wypija. To Okoń). Ja nie wiem, kto z panów. (Głos: Zdaje się, że Okoń najwięcej). Niech się panowie nie wypierają, bo w Polsce kto najwięcej pije, najwięcej płaci państwu.

Gorzelnicy doszli do przekonania, że należy znosić wszystkie mniejsze fabryki, że należy stworzyć ten przymusowy kartel, aby państwo uzyskało to, co straciło przez zniesienie monopolu, to znaczy jedyną w naszych warunkach możność kontroli. Nikt nie wie, ile jest fałszywych banderol. Panie ministrze, mam to wrażenie, że pan kryminałem nie zmieni tych stosunków, bo to jest interes tak zyskowny, że pan temu nie potrafi przeszkodzić, jeżeli pan nie opanuje całej produkcyi. Gdy pan zniósł monopol, to pan nie jesteś w stanie tego zrobić. (Głos: Od czego kontrola państwa). Nie od tego, aby głupie zarządzenia mogła mądrze wykonać.

„ŚRUBA, KTÓRA SIĘ KRĘCI, ALE NIE UCISKA".

Jeżeli panowie wprowadzacie banderolę, kiedy wielkie zyski wsiąkają w kieszenie fabrykantów, to nie miejcie pretensyi do kontroli. Jak może kontroler kontrolować, jeżeli Sejm pracuje na korzyść oszustów, a nie na korzyść państwa i jego skarbu, jeżeli nie chce zastosować urządzenia, które jedynie daje możność lepszej kontroli. P. Korytowski stał na czele walczących z monopolem, on miał wielkie wpływy na rząd i żądał zniesienia monopolu spirytusowego. Wynik jest ten, że ma składy pełne, że kufa spirytusu stoi obok kufy, że niema monopolu i niema komu tego spirytusu sprzedać, że trzeba sprzedawać spirytus Niemcom ze znaczną stratą, a potem tensam spirytus opodatkowany w Niemczech, przemyca się z powrotem do Polski, by go puścić w obrót bez opłaty akcyzy. Teraz przekonał się p. Korytowski, że niema innej drogi, jak wprowadzić państwowy przymus organizacyjny, jak zrobić monopol prywatny przy pomocy i pod ochroną państwa, zamiast monopolu państwowego. Ale p. Korytowski nie deklamuje o robotnikach, o państwie, o skarbie, tylko wyciągnął kupiecki rachunek i powiada: panie mi-

nistrze skarbu, pan straciłeś 40—50 miliardów na akcyzie, a przemysł został zniewolony do sprzedaży kilkunastu tysięcy wagonów do Niemiec za pół ceny, a z resztą dusi się w składach, mając wolny handel i wolną rękę. Gorzelnie bankrutują, jak sami mówią, jako wolno-handlowcy i jako ludzie, którzy mogą robić, co im się żywnie podoba. I co widzimy? P. minister skarbu przychodzi do Sejmu z prośbą, ażeby obniżyć akcyzę, ten p. Michalski, ta żelazna miotła, ta śruba, która nikogo nie gniotła, bo to jest zepsuta śruba, która się tylko kręci, a nie uciska.

W czasie kiedy nas czeka ogromna danina państwowa, bo danina zapłacona w bieżącym roku nie wystarcza na pokrycie jednej trzeciej, albo może jednej czwartej deficytu państwowego, w tej chwili powstałej dzięki szalonemu prądowi antypaństwowemu, antyetatowemu — bo etat to znaczy państwo, jedno z głównych źródeł dochodu w podatkach pośrednich trafia taka klęska. A czy panowie myślą, że pijący płacą mniej za spirytus przetransportowany z zagranicy Nie. Ten, kto przywiózł wagon spirytusu z zagranicy, ma premię 20 milionów marek, tak wysoka jest akcyza, której nie płaci. Dwie trzecie Polski płaci wysoki podatek alkoholowy paserom. Staliście się panowie poddanymi paserów, płacącymi ogromne podatki na ich utrzymanie.

Na konferencyi gorzelników zwróciłem im uwagę, że mam wrażenie oparte na pewnych informacyach, iż te legalne fabryki nasze, które zniszczyły monopol państwowy, a teraz żądają kartelu przemysłowego, opodatkowują tylko część swoich wyrobów. Spodziewałem się burzy, ale spotkał mnie aplauz. Przyznali ci panowie, że tak jest, że to jest prawda.

KUPIONE NASTROJE ANTYMONOPOLOWE.

Do czego dojść mamy, odrzucając monopol tytoniowy? Wiem, że nastroje w tej sprawie się robi. Zostało udowodnione, że znaczne kwoty zostały przeznaczone na robienie nastroju. (Głos: W Sejmie). Naturalnie, bo co ludzie mówią na ulicy, fabrykanta nie interesuje, chodzi o stworzenie w Sejmie mniejszości dla interesów skarbu, dla państwa. (P. Dubanowicz: Wartoby te rzeczy konkretniej wiedzieć). Proszę pana, pan nie może się o to pytać lewej strony Sejmu. — (P. Rudnicki: To nie jest cukiernia, żeby bajeczki powtarzać). Wydaje mi się, że kolega gdzieindziej czerpie inspiracye, nie w cukierni.

Proszę panów, są udowodnione usiłowania przekupienia prasy ogromnemi kwotami. (Głos na prawicy: Z której strony). Jakto? Pan myśli, że przyjaciele monopolu chcieli przekupić prasę monopolową? Ja pana kolegę nie uważam za tak naiwnego, żeby tak mało wiedział o tem, co się dzieje. Powiedziałem i powtarzam, że kartele tytoniowe wydały ogromne kwoty dla robienia nastrojów. I to ja podtrzymuję i nikt mnie nie zmusi, ażebym ja spadł na poziom p. Meissnera i stał się organem... (Ks. Lutosławski: Nie spada się do góry). Jeśli dla księdza oszczerstwa są górą, to ma ksiądz poseł racyę.

Nie ulega wątpliwości, że p. Meissner zacytował na komisyi oszczerstwa, które jemu podsunął p. Górzyński. (Głos na prawicy: Już się pan cofa). Ja się nie cofam, bo ja się pana nie boję, dlaczegóż więc miałbym się cofnąć? Ja nie pozwolę, abyście mi panowie w swój sposób podsunęli coś, czego ja nie powiedziałem. Trzy razy powtórzyłem, że p. Meissner stał się ofiarą p. Górzyńskiego, przy tem obstaję, i p. Meissner sam, będąc na komisyi, dał temu wyraz. Tego ja nie zrobię, na ten poziom nie dam się ściągnąć. Znane jest prawidło prawnicze, qui prodest (komu zbrodnia służy) i to jest odpowiedź na te wszystkie pytania. Wszak byłoby nad wszelką miarę dziwne, gdyby tak nie było. Przecież w całym świecie, gdy odgrywa się podobna akcya to wiadomo, co to jest i na to Francuzi skonstruowali słowo znane w świecie: „panama". Nie chcę nikogo osobiście dotykać, ale to jest ta atmosfera w której żyjemy. (Głosy na prawicy: Co to znaczy, niech pan wyraźnie mówi, a nie po żydowsku). Mam wrażenie, iż żydzi przyjęliby to za komplement, jeżeli pan mówi, że ja mówię po żydowsku, ale cała masa żydów stoi po stronie pana.

PO STRONIE PAŃSTWA, CZY PO STRONIE FABRYKANTÓW?

Ja jestem nie po stronie fabrykantów, ale po stronie skarbu państwa. Proszę panów, wydaje mi się, że po odstraszającym przykładzie, który dał zupełny analogiczny przedmiot podatkowy: spirytus, chyba nie będzie nikogo w tej Izbie, ktoby się opierał wprowadzeniu monopolu tytoniowego.

Mam wrażenie, że ten Sejm nie może innego zająć stanowiska, jak stanowisko monopolu tytoniowego. Sprawa jest bardzo jasna. (Głos na prawicy: Za niskie pojęcie ma pan o Sejmie). Jeśli ksiądz myśli, że to jest niskie pojęcie o Sejmie, to ja proszę uważać mnie i moich przyjaciół za wyrazicieli tego pojęcia. My stoimy po stronie państwa. (Burzliwe oklaski).

Ratyfikacya umowy górnośląskiej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 23 maja.

Z Berlina donoszą, że ratyfikacya umowy górnośląskiej przez parlament niemiecki nastąpi **27 maja.**

Obrady komisyi dla spraw zagranicznych

(PAT) **Warszawa, 23 maja.**

Komisya spraw zagranicznych rozpatrywała dziś umowę polsko niemiecką w sprawie Górnego Śląska. Z ramienia rządu referowali pp. Prądzyński i Seyda. Rozpatrywano część pierwszą umowy, traktującą o postanowieniach ogólnych, drugą o obywatelach i zamieszkaniu i trzecią o ochronie mniejszości. W dyskusyi zabierali głos posłowie Seyda, Korfanty, Skulski. Treść przemówień miała charakter **poufny.** Dalszy ciąg dyskusyi jutro rano o godz. 9½. Przypuszczają, że umowa wkrótce wejdzie pod obrady plenum.

Przygotowania do rokowań gospodarczych

(AW) **Warszawa, 23 maja.**

Dziś przybył tu z Genewy polski pełnomocnik do rokowań górnośląskich minister pełnomocny Olszowski. W przejeździe przez Berlin Olszowski zatrzymał się tam kilka godzin w celu porozumienia się z przedstawicielami rządu niemieckiego w sprawie mających się **rozpocząć w niedalekim czasie** rokowań gospodarczych i likwidacyjnych.

Nominacya ministra rolnictwa

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Hr. Alfred Bniński, przyjął tekę ministra rolnictwa, opróżnioną przez ustąpienie p. Raczyńskiego. Objęcie urzędowania przez p. Bnińskiego nastąpi dnia 1 czerwca.

Przeciw zamachowi na prawo wyborcze

Warszawa. (PAT) W poniedziałek w godzinach popołudniowych odbył się na placu Teatralnym wiec zwołany przez PPS w sprawie projektu ordynacyi wyborczej. Wiec uchwalił **protest** przeciwko projektowi. Następnie uformował się **pochód,** który ruszył przed Sejm.

O osadnictwo wojskowe w Małopolsce wschodniej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). U prezydenta ministrów p. Ponikowskiego zjawiła się delegacya byłych obrońców Lwowa i złożyła memoryał w sprawie osadnictwa żołnierskiego w Galicyi wschodniej.

Zjazd Związku miast

Warszawa. (PAT). W czasie zjazdu Związku miast polskich, który rozpoczyna się 24 maja we Lwowie, mają wygłosić referaty posłowie **Diamand, Bobrowski,** Bresiński, wiceprezes Rady m. Warszawy tow. **Jaworowski,** wiceprezes Rady m. Warszawy Zawadzki.

Reorganizacya placówek polskich w Rosyi

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W dniach najbliższych z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych wyjeżdża do Rosyi prof. Kolankowski dla przeprowadzenia reorganizacyi placówek polskich w Rosyi.

Konferencye ministra Skirmunta w Wiedniu

Minister obrzucony jajami

Wiedeń. (PAT). Konferencya ministra Skirmunta z posłami polskimi rozpoczęła się wczoraj o godz. 10 rano. Obrady przerwano i były kontynuowane w godzinach popołudniowych. O godz. 13 minister Skirmunt udał się w towarzystwie posła Lasockiego do austro-polskiej Izby handlowej. Ministra powitał wydział Izby z drem J. Twardowskim na czele. W ożywionej wymianie zdań omawiano sprawę traktatu gospodarczego między Austryą a Polską.

Wiedeń. (PAT). Gdy minister Skirmunt w towarzystwie sekretarza Skowrońskiego zeszedł w hotelu „Imperial" na korytarz, by udać się na konferencyę prasową, w westybulu trzech Ukraińców **obrzuciło ministra jajami.** Sekretarz Skowroński schwycił jednego z napastników, dwóch innych ubezwładniła służba. Wszystkich trzech oddano w ręce policyi. Minister Skirmunt, przebrawszy się, zjawił się na zebraniu dziennikarzy, gdzie powitano go burzliwymi oklaskami, a jeden z obecnych dziennikarzy wyraził ubolewanie z powodu zajścia, które na szwank naraża dobrą opinię o gościnności Wiednia. Wkrótce potem przybył kanclerz Scheber i minister spraw zagranicznych Hennet i wyrazili swe ubolewanie, zapewniając, że Skirmunt otrzyma najpełniejszą satysfakcyę. Sprawcy napadu są, jak twierdzą, **oficerami ukraińskimi.** Jeden z nich podaje się za rotmistrza, jeden za porucznika a jeden za podporucznika. Odstawiono ich na policyę.

Wiedeń. (PAT). Obecni przy zajściu sekretarz legacyjny Skowroński i urzędnik poselstwa polskiego Friedrich opowiadają: Minister Skirmunt zeszedł przed godziną 5 z pierwszego piętra do westybulu w hotelu „Imperial", chcąc udać się na przyjęcie dziennikarzy. Nagle powstały z foteli, stojących w westybulu, trzy indywidua i obrzuciły ministra jajami. Sekretarz Skowroński rzucił się na jednego z nich i ubezwładnił go, dwaj inni nie stawiali oporu i dali się aresztować. Podali oni, że są oficerami ukraińskimi i chcieli w ten sposób zademonstrować przeciw ministrowi polskiemu. Wznosili przytem okrzyki na korzyść monarchii ukraińskiej. Nazywają się oni Deresz, Fedytnik i Tarnawski, pochodzą z Galicyi wschodniej. Minister Skirmunt zachował zupełną przytomność umysłu i spokojnie udał się do swego pokoju, aby się **przebrać,** poczem przybył na zebranie dziennikarzy.

Przedłużenie terminu opcyi polsko-rosyjskiej

Warszawa. (Tel wł. „Naprzodu"). Dnia 18 marca minął termin zgłaszania opcyi na obywatelstwo polskie względnie rosyjskie w myśl postanowień traktatu. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, na podstawie porozumienia między Polską a Rosyą termin ten ma być **przedłużony na jeden rok.**

Groźny termin 31 maja

Londyn. (AW) Paryski sprawozdawca „Saturday Times" donosi na podstawie informacyi z dobrego źródła, że trzeba brać całkiem na seryo groźbę Francyi co do zarządzeń po dniu 31 maja. „Westminster Gazette" pisze, jeżeli Poincare rozkaże swoim wojskom wmaszerować w głąb Niemiec, to będzie **fatalne dla obrad konferencyi haskiej** jakoteż **dla przyszłości całej Europy.** „Observer" spodziewa się, że obsadzenie zagłębia Ruhry nie będzie miało miejsca. Poincare wie — zdaniem powyższego dziennika — że musi zmienić swoje stanowisko, inaczej bowiem **pokój w Europie nie da się utrzymać.**

Paryż. (AW) W dzienniku „Populaire" wywodzi socyalistyczny poseł Blum, że socyaliści francuscy w porozumieniu ze swoimi kolegami belgijskimi i angielskimi uważają system sankcyi militarnych za nieodpowiadający zasadom nowoczesnego pojęcia o prawie. Uważa on sankcye jako **zagrożenie pokoju światowego** tembardziej, że system ten wywołuje przykre uczucia u innych państw koalicyjnych.

Paryż. (AW) Są widoki, że w dniu 31 maja nie nastąpi zwrot zapowiedziany przez nieprzychylne Niemcom koła. Zdaje się, że komisya reparacyjna zgodzi się na odroczenie swojej decyzyi z uzasadnieniem, że na podstawie rokowań niemieckiego ministra skarbu uznaje dobrą wolę rządu niemieckiego.

Londyn. (AW) Bonar Law oświadczył na bankiecie angielsko-francuskiego klubu, że byłoby to największem nieszczęściem dla Francyi i Anglii, gdyby Francya obsadziła zagłębie Ruhry. Należy się spodziewać, że to nie nastąpi.

KRONIKA

Kraków, 24 maja.

Merowie francuscy w Krakowie

(k) Wczoraj w południe po zwiedzeniu miasta przybyli do Rady miejskiej merowie francuscy. Pięknie przystrojoną salę sztandarami o barwach narodowych francuskich i polskich wypełnili prócz prezydyum miasta i członków Rady miejskiej, wojewoda dr Gałecki z nacz. prez. woj. Kowalikowskim, rektor Uniw. Jagiell. dr Nowak z gronem profesorów, generałowie Szeptycki, Osiński i Kostecki, starosta krakowski dr Bal, prezydenci sądów Panek i Szwarcenberg-Czerny, dyr. policyi dr Rękiewicz, komendant policyi Szczepański, członkowie wydziału Stow. przyjaciół Francyi i t. d.

Punktualnie o godz. 12 w południe wśród dźwięków poloneza Chopina weszli na salę merowie francuscy, wprowadzeni przez prezydenta m. Federowicza. Z trybuny powitał gości francuskich w gorących słowach prez. Federowicz. Mowę swoją zakończył prezydent okrzykiem na cześć Francyi i gości, poczem orkiestra odegrała Marsyliankę. Następnie imieniem Tow. przyj. Francyi przemówił prof. Krzymuski w języku francuskim. Na oba te przemówienia odpowiedział prezes Związku merów Adrien Gilly. Mowca między innymi zapewnił zebranych, że Francya nie prowadzi polityki imperialistycznej, ale wszelkimi sposobami dąży do pokoju, który utrwali także i byt Polski, powstałej na gruzach trzech imperialistycznych, zaborczych monarchij. Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnu państwowego polskiego oraz francuskiego. Po śniadaniu wydanem przez prez. Federowicza goście francuscy automobilami wyjechali do Wieliczki, gdzie zwiedzili saliny. Wieczór odbył się obiad na cześć merów w salach Starego Teatru.

Powody braku tytoniu

(k) W myśl polecenia generalnej dyrekcyi monopolu w Warszawie, spowodowanego brakiem tytoniu w trafikach, urząd walki z lichwą przeprowadził rewizyę w restauracyach krakowskich za papierosami i cygarami. Stwierdzono, że w każdej prawie restauracyi znajdowały się wielkie zapasy wyrobów tytoniowych, zakupywanych w trafikach. Między innemi w restauracyi W. Rumplera przy ul. Kalwaryjskiej 17 skonfiskowano olbrzymią ilość wyrobów tytoniowych, które sprzedawał po cenach o 50% droższych. Rumpler zeznał, że papierosy te nabył w trafikach Schreibera i Lichtiga. Stwierdzono podczas dalszego dochodzenia, że obaj ci trafikanci odmawiali sprzedaży tytoniu publiczności, sprzedając go restauratorom. W ten sposób sprzedano przy ostatnim rozdziale Rumplerowi wyroby tytoniowe za kilkadziesiąt tysięcy marek. Nadto skonfiskowano i w innych restauracyach wielkie ilości papierosów. Dochodzenia przeciw innym trafikantom w toku.

Ładne bezpieczeństwo publiczne

(k) Wzgórze ciągnące się od Salwatora do Woli Justowskiej jest, jak wiadomo, miejscem niedzielnych wycieczek mieszkańców Krakowa. Fakt, jaki miał miejsce nie dalej jak w ubiegłą niedzielę na tem wzgórzu, winien skłonić policyę krakowską (tak sprężystą, gdy chodzi o tropienie „zbrodniarzy“ politycznych) do baczniejszego czuwania nad fatalnymi stosunkami bezpieczeństwa w tej okolicy. Jak nas informują, w wspomnianą niedzielę o godz. 7 wieczorem rozległy się w pobliżu strzelnicy wojskowej na Woli Justowskiej przeraźliwe krzyki o pomoc. Kilku mężczyzn, którzy znajdowali się w pobliżu, udało się w kierunku, skąd dochodziły głosy i tu napotkali około 10 opryszków z nożami w rękach, którzy trzymając szamotającego się z nimi mężczyznę, bronili nadbiegłym wejścia do zarośli, gdzie reszta opryszków dopuściła się gwałtu na towarzyszce napadniętego. Wobec groźnej postawy opryszków bezbronni mężczyźni musieli się wycofać. Możeby okręgowa policya, zamiast zajmować się redukcyą personalu policyjnego, postarała się o zaprowadzenie porządku publicznego w okolicach Krakowa. Zaznaczyć bowiem należy, że w przyszłości będzie gorzej, gdyż od 1 lipca mają być zwolnione ze służby fachowe siły policyjne, a pozostaną nowicyusze, rekrutujący się z rozmaitych zawodów. Podobno stan policyi zmniejszyć się ma w Krakowia o 100 posterunkowych, nie mówiąc już o urzędnikach i wywiadowcach. Odpowiednie władze, którym podlega policya, powinny zwrócić uwagę komendzie policyi na okręg krakowski, by zajęła się gorliwie sprawą bezpieczeństwa naszego miasta i okolicy.

Prezydent ministrów Ponikowski przyjeżdża jutro we czwartek o godz. 6·50 rano w towarzystwie dyrektorów dep. dra Studzińskiego, Giełżyńskiego i Janowskiego do Krakowa. Po wysłuchaniu mszy św. w katedrze na Wawelu, zwiedzeniu nowych robót tamże i kościoła N. Panny Maryi, a następnie po odbyciu konferencyi z ministrem spraw zagranicznych Skirmuntem, który dziś wieczór o godz. 11·45 przyjeżdża z Wiednia, udaje się premier w towarzystwie wojewody dra Gałeckiego i kuratora Owińskiego tegosamego dnia przed południem w dalszą podróż służbową na razie do Jasła.

(k) **Przyjazd Wł. Mickiewicza.** Dziś rano przybywa z Warszawy do Krakowa Władysław Mickiewicz, syn wieszcza Adama. Czcigodny gość po powitaniu przez delegacyę organizacyi młodzieży, uda się do willi prof. Ciechanowskiego, swego krewniaka, gdzie znajdzie gościnę na czas pobytu w Krakowie. We czwartek na cześć dostojnego gościa odbędzie się w auli „Collegii novi“ o godz. 11 przed południem uroczystość nadania Wład. Mickiewiczowi honorowego doktoratu filozofii i wręczenia mu odpowiedniego dyplomu. Następnie wszyscy zebrani udadzą się pod pomnik Mickiewicza na Rynek, gdzie o godz. 12 w południe nastąpi uroczyste powitanie gościa przez ludność miasta, a szczególnie przez młodzież wszystkich szkół krakowskich, która złoży hołd sędziwemu synowi wieszcza. Tutaj zbierze się cały świat naukowy, literacki, artystyczny i przedstawiciele wszystkich sfer obywatelskich Krakowa. Wobec krótkości czasu prezydyum miasta nie będzie rozsyłało osobnych zaproszeń, lecz tą drogą uprasza o przybycie pod pomnik Mickiewicza o godz. 12 w południe przedstawicieli władz, związków społecznych, literatów i t. d. Po powitaniu i oddaniu hołdu przez młodzież przedefilują przed sędziwym gościem wszystkie szkoły krakowskie. O godz. 1 podejmować będzie gościa śniadaniem rektor Nowak. Wieczorem odbędzie się przyjęcie w salonach Koła literackiego i klubu prawników przy placu Szczepańskim. W sobotę uczci gościa teatr im. J. Słowackiego uroczystem przedstawieniem „Dziadów“.

Komunikat o stanie pogody wydany we wtorek 23-go maja o godzinie 8 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Wobec tego, że w rozkładzie ciśnienia nie było żadnej większej zmiany, utrzymała się w ciągu dnia w Polsce, jak i w całej Europie, z wyjątkiem dalekiej północy, ładna, bezchmurna i ciepła pogoda. Temperatury o godz. 9 rano wynosiły od 13° (Lwów) do 17° (Bydgoszcz), popołudniu zaś o godz. 3 od 20° (Pińsk) do 25° (Poznań). W Krakowie: ciśnienie 763·8, temperatura 19·1, maximum 22·8, minimum 6·6, dość pogodnie. Prognoza na środę: przeważnie pogodnie, ciepło.

Zarząd Tow. Wzajemnej Pomocy U. U. J. w Krakowie (ul. Jabłonowskich 12) zwraca się do społeczeństwa z gorącą prośbą, by w razie zapotrzebowania korepetytorów, guwernerów, sił biurowych itp. tak w miejscu, jak i na prowincyi (szczególnie na wakacye), zgłaszano je do wymienionego Tow., które może polecić odpowiednich wykwalifikowanych i sumiennych pracowników.

Z teatru J. Słowackiego. Wobec wyjątkowego powodzenia, jakie osiągnęły „Oczy księżniczki Fathmy“, pierwsze przedstawienie „Walki koset“ przesunięto na piątek 26 b. m., a dzisiaj ukaże się komedya Kiedrzyńskiego, która z powodu krótkiej gościny p. Nowakowskiego, będzie grana jeszcze niewiele razy. We czwartek pop. komedya Krzywoszewskiego „Djabeł i karczmarka“, wieczorem „Horsztyński“ Słowackiego po raz 22.

Z teatru Bagatela. Dziś i dni następnych „Ten, którego biją po twarzy“, sztuka z życia cyrku L. Andrejewa. „Hallo-Dada“ nieodwołalnie 27 i 28 bm. Oryginalność pieśni i tańca, nowość w inscenizacyi, modernistyczne ujęcie problemów, łudzięce przeniesienie całego szeregu sylwetek znanych na bruku osobistości na scenę.

Opera i Operetka. Dziś we środę i jutro we czwartek premiera opery Czajkowskiego w 7-iu odsłonach „Eugeniusz Onegin“. Opera ta przygotowana jest z wielką starannością przez niestrudzonego kapelmistrza p. Barańskiego. W głównych partyach występują najwybitniejsze siły opery, reżyserya spoczywa w rękach p. Kniaginina. Dział operetkowy przygotowuje najnowszą operetkę Benatzky'ego „Apasze“. Premiera odbędzie się w najbliższych dniach.

Z teatru Nowości. Operetka Nelsona „Król się bawi“ zyskawszy na premierze zupełny sukces, wypełni repertuar bieżącego tygodnia.

Rozpoznany po pięciu latach. P. Stanisław Fic majster stolarski, spowodował wczoraj na ul. Sto-

Z TEATRU

Bagatela: **„Ten, którego biją po twarzy“**, widowisko sceniczne w 4 aktach Leonidasa Andrejewa.

Najbardziej znamienny rys literatury rosyjskiej stanowi zagłębianie się w cierpienia duszy ludzkiej, grzebanie w jej trzewiach z okrucieństwem fanatycznem, często wprost chorobliwem. Dusza rosyjska w swej literaturze sama sobie zadaje udręczenia i katusze, kaja się i biczuje, jak niegdyś średniowieczni flagellanci biczowali swoje ciała do krwi. U Dostojewskiego studyum stanów psychopatologiczn. dosięgło szczytu artyzmu. Mniejszej miary, chociaż także mistrzowskie, jest ono u Tołstoja. Przez całą literaturę rosyjską od Gogola do Gorkiego krwawi się dusza rosyjska, miota się w histerycznych konwulsyach, szarpana sprzecznościami. Nie tu miejsce na analizę tej histeryi. Wystarczy wskazać na zasadnicze jej pierwiastki: nuda specyalnie rosyjska, choroba woli (upostaciowiona klasycznie w „Obłomowie“ Gonczarowa), mistyczny głód boskości (Gogol, Tołstoj), pesymizm (Sołłogub.). Bije z całej niemal literatury rosyjskiej jakaś sadystyczna czy masochistyczna rozkosz samoudręczenia.

Tego typu jest też wystawiona świeżo w Bagateli sztuka zmarłego niedawno za rządów bolszewickich Andrejewa, tego typu jest i bohater tej sztuki: „ten, którego biją po twarzy“. Kto to jest? Niewiadomo. Jakiś „były człowiek“. Należał do arystokracyi, miał wielki talent, był filozofem. Żona go zdradziła z przyjacielem, przyjaciel okradł z idei, którą splagiował i zwulgaryzował w książce przez siebie wydanej. To go wtrąciło w rozpacz i złamało. Wszelako zamiast odebrać sobie życie lub pojechać do Ameryki bohater Andrejewa czyni co innego: naśladuje tołstojowskiego „żywego trupa“. Postanawia zerwać ze światem, umrzeć dla świata, żyć incognito. Idzie do cyrku i otrzymuje tu posadę klowna, którego ku uciesze publiczności biją po twarzy. Dlaczego sobie taki zawód wybrał? dlaczego nakłada na się taką ofiarę, czy pokutę? dlaczego łaknie poniżenia, zdeptania siebie samego? — to tajemnica otchłannej duszy rosyjskiej... Rosyjskiej, bo jakkolwiek rzecz się niby dzieje we Włoszech, wszystko jest w niej nawskroś rosyjskie.

Cyrk, za którego kulisami rozgrywa się sztuka, przedstawia światek zamknięty w sobie, uczciwszy niż ów świat zewnętrzny, z którego przybył tu „ten którego biją po twarzy“. W cyrku zaczyna się jego tragedya. Poznał on tu kwiat cudowny, istną Venus z morskiej zrodzoną piany, urocze dziewczę niewinne, woltyżerkę Consuelę, którą jej rzekomy ojciec, zdeklasowany i zwyrodniały hrabia Mancini chce sprzedać jakiemuś staremu półtrupowi, baronowi Regnard, zakochanemu w niej starczą miłością. Aby nie dopuścić do małżeństwa Consueli z baronem, „ten którego biją po twarzy“ truje ją i siebie.

Rolę tytułową, która dominuje nad całą sztuką, odegrał p. Nowacki wprost po mistrzowsku, z taką siłą dramatyczną, z taką subtelnością psychologii, jaką trudno było podejrzewać u tego artysty widywanego stale w rolach komicznych. Gra p. Nowackiego była porywająca. Obok niego tylko p. Fritsche był doskonały w roli zdegenerowanego i spodlonego hrabiego. P. Zbucki w roli barona starał się, swoim chwalebnym zwyczajem, stworzyć figurę oryginalną, zupełnie odmienną od wszystkich, jakie dotąd ukazał, ale ujęcie nie było tym razem szczęśliwe, zrobił bowiem tak bardzo zesztywniałego i zidyociałego tabetyka, że niepodobna było uwierzyć, jakoby on mógł mieć jakieś uczucia i namiętności i być zdolnym do samobójstwa z żalu za Consuelą.

W roli Consueli ślicznie wyglądała p. Skalska, ale gra jej była niedociągnięta i nie robiła tego przemożnego wrażenia, jakie powinna była czynić. Natomiast p. Bruczowa wybornie wcieliła pożeraną przez namiętność poskramiaczkę lwów. W rolach epizodycznych odznaczyli się pp. Ratschka, Solarski, Żelawski i Berski.

Wystawa była wspaniała. Nawet żywe konie były na scenie, chociaż zbytecznie, bo i bez nich wrażenie, że rzecz dzieje się w cyrku, było zupełne.

Emil Haecker.

—ooo—

larskiej aresztowanie 41 letniego Franciska Grzywę, który jeszcze w roku 1917 na szkodę Feliksa Budziaszka na Zabłociu, skradł pas transmisyjny wartości 40 000 mk.

(k) Metody opryszków krakowskich. Wczoraj na targu na Groblach dwóch opryszków podpatrzyło u pewnego wieśniaka znaczną gotówkę, którą otrzymał ze sprzedaży konia. Indywidua wdali się z owym kmiotkiem w przyjacielską pogawędkę, w czasie której zaproponowali mu pó ście do szynku przy ul. Poselskiej. Podczas libacyi opryszki niepostrzeżenie nalali do miodu jakiegoś trującego płynu, a gdy omdlał wieśniak, skradli mu 220 000 mk i zbiegli w niewiadomym kierunku. Przybyłe pogotowie ratunkowe przewiozło nieprzytomnego wieśniaka w ciężkim stanie do szpitala św. Łazarza. Nazwiska otrutego wieśniaka dotychczas nie stwierdzono. Może policya po cenzurze przedstawi nam ten fakt, ale bardzobyśmy prosili, aby nie stało się to po tygodniu.

Zaginięcie umysłowo chorego. Do policyi doniosła wczoraj Katarzyna Pańczyk, zamieszkała przy ul. Ludwinowskiej, że 20 bm. wydalił się z domu jej mąż umysłowo chory i dotąd nie wrócił. Zachodzi obawa nieszczęśliwego wypadku.

Włamanie do garażu. W nocy z 18 na 19 bm. jacyś niewyśledzeni sprawcy włamali się do garażu p. Jana Siąski przy ul. Szwedzkiej 12 na Dębnikach. Włamywacze splądrowali garaż i skradli gumy automobilowe i opony, dwa ubrania, oraz poduszki i dywany z siedzeń samochodu. Wartość skradzionych przedmiotów, wynosi około pół miliona marek. Wiadomość o tem włamaniu otrzymaliśmy prywatną drogą, gdyż okręgowa policya ze względów cenzuralnych (!) wstrzymała poinformowanie prasy.

—ooo—

Z POLSKI

Dziennikarze włoscy w Polsce. Z Rzymu donoszą, że 1 czerwca wyjeżdża do Polski delegacya dziennikarzy włoskich. Delegacya zwiedzi Warszawę, Łódź, Kraków, Lwów, Wilno, Poznań i inne miasta.

Wyjazd posłów do Borysławia. „Kuryer Poranny" donosi: Część komisyi skarbowo-budżetowej i handlowej wyjechała wczoraj do Borysławia celem zbadania państwowej eksploatacyi nafty i gazów ziemnych.

Katastrofa kolejowa. Z Wilna donoszą: W nocy z 21 na 22 b. m. o godz. 2·40 na linii kolejowej Wilno—Lida koło stacyi Bastiuny miała miejsce katastrofa. Pociąg osobowy wychodzący z Wilna o północy wskutek wadliwego ustawienia zwrotnicy wpadł na pociąg towarowy i rozbił 5 wagonów. Rannych jest 4 żołnierzy, którzy konwojowali transport koni. Kierownik ruchu stacyi Bastiuny został aresztowany.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Oczy księżniczki Fathmy".
Czwartek: „Dyabeł i karczmarka".
Czwartek: „Horsztyński" Słowackiego.
Piątek: „Walka kobiet" Scribe'a.
Sobota: „Walka kobiet".

Teatr „Bagatela"

Środa: „Ten, którego biją po twarzy".
Piątek: „Ten, którego biją po twarzy".

Miejski teatr: opera i operetka

Środa: „Eugeniusz Onegin".
Czwartek: Eugeniusz Onegin".

Operetka w Nowościach

Środa: „Król się bawi".
Czwartek, popoł.: „Król się bawi";
wieczór: „Król się bawi".
Piątek: „Król się bawi".

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B. L. 39)

Początek o godz. 7 wieczór.

Środa 24 maja, prof. Uniw. dr Jerzy Mycielski: Flandrya, Rubens i Polska w dziedzinie malarstwa (z obrazami świetlnymi).

KINO POUCZAJĄCE

Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńsk 9

wyświetla od czwartku 25 maja nowy program:
1) Przemysł bawełniany w Ameryce (III i IV część).
2) Przegląd: a) Marmur kararyjski; b) Uroczystości Neptuna na okręcie; c) Połów ryb w Jarmucie; d) Konie i bydło w Kanadzie.
3) Wycieczka do stanu Oklahoma.
4) Fabrykacya naczyń ze szkła rżniętego.
5) Konserwowanie ryb.

Początek przedstawień: w czwartek 25 maja i w niedzielę 28 maja cztery programy: o godz. 3.30, 5, 6.30, 8 wieczór; — w sobotę 27 maja trzy programy: o godz. 5, 6.30, 8 wiecz.

Szkoła partyjna

Wykłady tymczasowo zawieszone do czasu rozstrzygnięcia sprawy lokalu.

Przegląd społeczny

Strejkujący robotnicy fabryki sody w Borku Fałęckim odbyli w dniu 19 maja zgromadzenie, na którem referował tow. Malisz, który omówił gospodarcze położenie klasy pracującej, przedstawił historyę walk klasy pracującej o wyzwolenie ekonomiczne, dążąc już dziś do podniesienia stopy życiowej robotnika. Wkońcu wykazał mowca, że tylko dobrze sytuowany i inteligentny robotnik zdolny będzie usunąć kapitalizm i zaprowadzi ustrój socyalistyczny. Po referacie tow. Malisza udali się robotnicy przed fabrykę, wysłali do dyrekcyi delegacyę z tow. Litwińskim na czele, która po kilkugodzinnych obradach z dyrekcyą, uzyskała przyrzeczenie wobec przedstawicieli władz, będących przy obradach, że dyrekcya jest gotowa pertraktować z organizacyą i ułożyć się z nią co do warunków, jakie strejkujący postawili i że chce ku zadowoleniu robotników je załatwić. Delegacya złożyła następnie sprawozdanie z pobytu w dyrekcyi, a robotnicy uchwalili jednogłośnie przystąpić do pracy.

Obszarnicy kpią sobie z ustaw. W dniu 22 maja starosta wielicki zarządził wybory do komisyi rozjemczej i polubownej ze strony ziemian na skutek wezwania okręgowego inspektoratu pracy w Krakowie, który posiada moc żądań z podpisami robotników rolnych ze wszystkich powiatów województwa krakowskiego, żądających zawarcia umów zbiorowych na rok gospodarczy 1922/23. Robotnicy żądają tych samych warunków płacy i pracy, jakie posiadają robotnicy w b. Kongresówce. Obszarnicy jednak zakpili sobie z ustaw, zakpili sobie z p. starosty, który zadowolił się tem, że raczył przyjąć oświadczenie 4 obszarników do wiadomości, że u nich niema żadnych zatargów zbiorowych, gdyż tylko 4 obszarników przybyło na wezwanie starosty. Żadna ustawa nie mówi o tem, że obowiązkiem starosty jest pytać się obszarników, czy są u nich zatargi zbiorowe czy nie, gdyż o tem wie inspektor pracy, starosta zaś winien wykonać to, co przewiduje art. 5 i 12 ustawy z 1 sierpnia 1919 r. (Dz. PPP nr 65 poz. 394), to jest wykonać zarządzenie inspektora pracy. Trzeba też zwrócić uwagę p. starosty, że urzędnik wydelegowany przez niego do przeprowadzenia wyborów delegatów, nie zna zupełnie całości ustaw o załatwianiu zatargów zbiorowych w rolnictwie, gdyż oświadczał, że tym, co się uchylą od wyborów, grozi kara grzywny tylko do 2000 mk, pod zas gdy art. 2 ustawy sejmowej z 11 marca 1921 r. (Dz. Ust. Rzp. Polsk. nr 26 poz. 147 z r. 1921) mówi, że do 20 000 m. Pan ten nie wie widocznie, że art. 6, 7 i 14 ustawy z 1 sierpnia 1919 r. zostały uchylone. Pan ten winien zapoznać się prócz ustawy z 1 sierpnia 1919 r. także z ustawą z 11 marca 1921 r. (Dz. URP nr 26 poz. 147) i rozporządzeniem wykonawczem do tych ustaw (Dz URP nr 118 poz. 782 z 1920 r). Zwracamy się do rządu, ażeby zmusił obszarników do uszanowania ustaw o załatwianiu zatargów zbiorowych w rolnictwie, a do okręgowego inspektoratu pracy w Krakowie, żeby w myśl art. 6 ustawy z 11 marca 1921 r. nałożył grzywnę na tych obszarników, którzy kpią sobie z ustaw i rządu. Zwracamy się też do p. wojewody krakowskiego, żeby nauczył obszarników, że nie pozwoli drwić im z ustaw.

Ruch kolejarski

Nowy Sącz. Kolejowy system protekcyjny w Nowym Sączu przewyższa nawet Warszawę. Konduktor H. S., który posiada gospodarstwo w Nowym Sączu i drugie w Bochni wartości kilkudziesięciu milionów, został aktem Kd 105/310 1/2 21/3 1922 zaszeregowany do wyższego stopnia płacy, poza kolegami, którzy są równi rangą oraz latami służby, a nawet i starsi. Nie chodziłoby nam o to, gdyby drudzy byli także zaszeregowani, którym się należy, jak to było z konduktorem B., który wniósł prośbę do Dyrekcyi o zaszeregowanie do wyższego stopnia płacy. Pomimo przyznania przez dyrekcyę załatwiono jego prośbę odmownie narazie, bo dopiero 1 lipca br. może być zaszeregowany. Więc dlaczego S. został zaszeregowany, wstecz od 1 stycznia 1921? Może dlatego, że jest milionerem i bezdzietnym i służbę kolejową pełni tylko w wolnym czasie od swoich zajęć gospodarskich? Każdy zrozumie, iż mając dwa gospodarstwa, nie może pełnić służby kolejowej jak się należy, więc systematycznie choruje oraz bierze urlopy i zwalnia się ze służby, ale widocznie jego zwolnienia nie są tak skrzętnie notowane, jak drugich pracowników, którym się nie wolno zwolnić nawet w nagłych wypadkach.

Apelujemy do p. prezesa Prachtla, aby raczył tę sprawę rozpatrzeć, ponieważ przepisy istnieją jednakowe dla wszystkich. Sprawy tej nie spuścimy z oczu.

HUMOR I SATYRA

W KREMLINIE A W WATYKANIE

(Bajeczka idylliczna)

> Przy układach sowiecko-watykańskich pośredniczył świeżo nawrócony na katolicyzm żyd z Białejrusi.
>
> Depesze z Włoch.

Nuchim z Homla syn Abrama
(Gitlą zwie się jego mama)
Na sowieckich był posadach
W różnych „kom"-ach, w różnych radach.
Raz go woła szef surowy
I to kładzie mu do głowy:
Będziesz, Nuchim katolikiem,
Lepsze to, niż bić się sztykiem [1],
A gdy dobrze służbę sprawisz,
To wysoko się postawisz!
Myśli Nuchim skrycie w duchu:
Nu chrzest wolę, niż sztyk w brzuchu,
Chrzest to woda — nu a z wody
Dłuższej ja nie doznam szkody:
Przecie ona nie farbuje
Prędko wyschnie, wyparuje...
To nie obrzęd nasz z Judei
(Co ubędzie — nie doklei...)
Godzi się na katolika
Tylko poco ta praktyka?
Ot Abramycz — szef mu na to:
My cię zrobim dyplomatą,
My ci damy na progony [2])
Dużo lirów — trzy wagony
Naszych rubli... — W Watykanie
Masz załatwić to zadanie:
Wmówić w papę [3]), jak należy,
Że bolszewizm w niego wierzy
I że wszystkie Wańki, Icki
Chcą być wiary katolickiej,
A na znak, że prawdę głosisz,
O chrzest rzymski sam poprosisz.

° ° °

W Watykanie biją w dzwony:
Będzie, będzie nawrócony
Rosyi lud!
Spełni się marzony cud!
A w Kremlinie inne gwary:
Ot nabrali Zachód stary,
Ot zdziałali my miszmasz
Z rzymskim papą Lloyd George nasz!

[1]) sztyk = bagnet. [2]) progony = pieniądze na podróż dla urzędnika. [3]) papa = papież.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Związek strzelecki. Uprasza się tow. młodocianych członków związku strzeleckiego o punktualne przybycie we środę 24 maja o godz. 7 wiecz. do domu robot. w czytelni, II p., drzwi na lewo.
Zarząd.

Związek pracowników Urzędu gospodarczego Wojsk Polskich w Krakowie urządza festyn majowy w ogrodzie p. Masnego na Woli Justowskiej. Program nader urozmaicony, jak loterya, poczta polowa, koło szczęścia itd. Przygrywać będzie orkiestra robotnicza, pod batutą Karpińskiego. Festyn odbędzie się 28 maja o godz. 2 popołudniu, a w razie niepogody 11 czerwca. Wstęp 150 mk, dzieci poniżej lat 12 75 mk.

Odczyty o spółdzielczości. Wydział społeczno-wychowawczy Zw. rob. stow. spółdz. „Proletaryat" urządza dwa odczyty p. t.: „Rola kooperatyw w ruchu robotniczym", które wygłosi tow. Zygm. Zaremba z Warszawy. Pierwszy odczyt odbędzie się w Domu robotniczym w Podgórzu, pl. Serkowskiego 11, dnia 29 maja w poniedziałek, drugi w lokalu stow. robotn. Dunajewskiego 5 dnia 30 maja we wtorek. Bilety do nabycia we wszystkich konsumach robotn. i kolejowych w Krakowie. Wstęp 20 mk.

Wycieczkę do Czerny urządza Lutnia Robotnicza we czwartek 25 maja. Odjazd z Krakowa o godz. 1 30 po poł. Goście mile widziani.

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 maja.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad **monopolem tytoniowym**. Poseł ks. Adamski, najzawziętszy obrońca paskarzy tytoniowych, wniósł interpelacyę z powodu rzekomej łapówki, pobranej przez wiceministra skarbu i dyrektora monopolu tytoniowego p. Mikuleckiego. Interpelacya powołuje się na „zeznania" żyda węgierskiego Sandora Baliuta, który powołuje się na jakiegoś Heubergera, że ten miał opowiadać, jakoby w październiku 1919 ktoś dał p. Mikuleckiemu pół miliona m w tym celu, aby połowę dał ówczesnemu dyrektorowi monopolu p. Selingerowi.

Wobec tej interpelacyi należy stwierdzić, że w październiku 1919 ministrem skarbu był dr Biliński, zaś p. Mikulecki nie był szefem monopolu tytoniowego, lecz szefem biura prezydyalnego i z monopolem tytoniowym żadnego nie miał zwiazku. Interpelacya ks. Adamskiego zmierza do zdyskredytowania filarów monopolu, aby w ten sposób utrącić sam monopol.

(PAT) **Warszawa**, 23 maja.

Na dzisiejszem posiedzeniu marszałek zawiadomił, że dotychczasowy kierownik ministerstwa spraw wojskowych gen. Sosnkowski zamianowany został **ministrem spraw wojskowych**.

Z porządku dziennego przyjęto w trzeciem czytaniu statut państwowego instytu meteorologicznego, poczem przystąpiono do ustawy o upoważnieniu ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu do

ograniczenia wywozu, wwozu; przewozu i przywozu towarów.

Sprawozdawca poseł tow. **Moraczewski** wskazał, że urząd przywozu i wywozu, regulujący dotąd handel z zagranicą, składający się przeważnie z przemysłowców i kupców, kierował się głównie **interesami właśnie przemysłowców i kupców**. Ustawa oddać ma obecnie tę sprawę w ręce ministra przemysłu i handlu oraz skarbu

Poseł **Buzek** oświadczył imieniem stronnictwa piastowców, że o ile chodzi w ustawie o zwinięcie urzędów przywozu i wywozu, to nie ma nic przeciw temu. O ile jednakże ma być udzielone rządowi dalsze upoważnienie do normowania tych spraw w sposób autokratyczny, to stronnictwo nie może po raz wtóry dawać rządowi tego pełnomocnictwa, po pierwsze ze względów konstytucyjnych, powtóre ze względów politycznych.

Wkońcu prosi o odesłanie ustawy do komisyi celem jaśniejszego jej sformułowania.

Poseł **Majewski** przyłącza się do wywodów przedmowcy i zgłasza poprawkę ograniczającą pełnomocnictwa rządu.

Poseł tow. **Pączek** wytyka, że projekt ustawy nie uwzględnił ustawy o likwidacyi ministerstwa aprowizacyi.

Poseł **Grzędzielski** stawia wniosek o odesłanie sprawy do komisyi budżetowej, a nadto przekazanie tej sprawy także do komisyi prawniczej, aby ustawę pogodzić z obowiązującem dziś ustawodawstwem.

Sprawozdawca poseł tow. **Moraczewski** sprzeciwił się odesłaniu ustawy do komisyi i polemizując z wywodami posła Buzka, wskazuje, że stosunki handlowe Polski z Niemcami bojkotującymi nas i stosunki z Czechosłowacyą nie są tego rodzaju, abyśmy mogli rozpoczynać **wojnę handlową z zagranicą**. Wniosek posła Grzędzielskiego oznacza sprawozdawca jako wprost **obstrukcyjny**.

Izba **uchwaliła** odesłać ustawę do komisyi budżetowej i przystąpiła do dalszej rozprawy

nad monopolem tytoniowym.

Poseł tow. **Pączek** zwraca uwagę na umowy łączące Polskę z Gdańskiem i wskazuje, że w razie odrzucenia monopolu **przemysłowcy niemieccy zalaliby rynek nasz swoimi wyrobami tytoniowymi**, z którymi przemysł polski nie wytrzymałby konkurencyi. Niemcy opanowaliby nasz przemysł i wówczas albo robotnicy straciliby pracę albo przemysłowcy polscy porozumieliby się z niemieckimi i utworzyliby **trust**, zagarniając wszystkie zyski do kieszeni prywatnych zamiast na rzecz państwa. Mowca wyraża nadzieję, że minister skarbu wytrwa na swojem stanowisku i że w Sejmie dla monopolu tytoniowego znajdzie się większość.

Wiceminister skarbu p. **Mikulecki** bronił monopolu wskazując, że w roku 1921 **dochód z 2 fabryk monopolowych (w Galicyi) był wyższy od dochodu z 15 fabryk prywatnych**. Konsumenci nie chcą kupować wyrobów fabryk prywatnych, podczas gdy monopol nie może swoimi wyrobami nadążyć zapotrzebowaniu.

Dyskusyę odroczono, następne posiedzenie **jutro**.

* * *

Komisye sejmowe

(PAT) **Warszawa**, 23 maja.

Komisya **prawnicza** rozpatrywała artykuł 10 ustawy **o ochronie lokatorów**. Artykuł teu traktuje o prawie wymawiania mieszkań przez właściciela nieruchomości w tym wypadku, o ile sam właściciel nieruchomości potrzebuje go dla siebie. Postanowiono artykuł 10 przekazać podkomisyi.

Na wspólnem posiedzeniu komisyi **ochrony pracy i prawniczej** przyjęto projekt ustawy w przedmiocie zmiany ustawy niemieckiej o sądach przemysłowych i kupieckich.

Komisya **wojskowa** przystąpiła do dyskusyi nad artykułem 65 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Artykuł ten traktuje o urlopach dla poborowych. Postanowiono przekazać rozpatrzenie tego artykułu podkomisyi już poprzednio powołanej dla omówienia artykułów o ulgach w pełnieniu służby.

Komisya **administracyjna** rozpatrywała sprawę organizacyi administracyi na kresach wschodnich. Omawiano kwestye uposażenia i doboru urzędników. Uchwały nie powzięto.

Komisya **skarbowo-budżetowa** rozpatrywała preliminarz budżetu Izby kontroli państwa. Według preliminarza wydatki zwyczajne sięgają 682,685 269 mk, wydatki nadzwyczajne 23,310.000 mk.

* * *

Złożenie mandatu

Warszawa. (PAT). Poseł ks. Bronisław Witkowski nadesłał na ręce marszałka Sejmu list z oświadczeniem, że z dniem 20 maja zrzeka się mandatu poselskiego. Ks. Witkowski należał do Związku nar. lud.

Poseł polski w Brazylii

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Poseł polski w Brazylii p. Prószyński złożył rządowi brazylijskiemu swe papiery uwierzytelniające.

Serdeczności włosko-sowieckie

Rzym. (PAT) W kołach politycznych żywo komentują fakt, że Szancer i Facta przyjęli w sobotę zaproszenie delegacyi sowieckiej. Jest to pierwszy wypadek, że byli oni gośćmi członków rządu sowieckiego. Podnoszą także, że toasty wygłoszone przez Cziczerina i Factę były bardzo serdeczne, z czego wnioskują, że toczące się rokowania o traktat włosko sowiecki ma **widoki powodzenia**.

PRZEGLĄD LITERACKI

„Przegląd Warszawski". Nakładam Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska" wyszedł z druku siódmy zeszyt „Przeglądu Warszawskiego", miesięcznika, poświęconego literaturze, sztuce i nauce pod redakcyą Dra W. Borowego i zawiera: Edward Porębowicz: O artyzmie Moliera. — Boy: O „Don Juanie" Moliera. — Wacław Borowy: Boy jako tłómacz. — Andrzej Tretiak: Z nowszej literatury szekspirowskiej. — Kazimierz Wierzyński: Bal na jeziorze. — Jesień. — Tadeusz Rittner: Drzwi zamknięte. Romans. (4). — Kronika: Stanisław Pigoń: Historya literatury polskiej. — Tadeusz Sinko: Leon Piwiński: Przekłady i studya z literatur obcych. (Z Hellady i Romy. Literatura angielska i anglo-amerykańska). — Eugeniusz Kucharski: Teatr. — Bronisława Wójcikówna: Muzyka. — K. W. Z.: Z ruchu literackiego w Rosyi. — Książki nadesłane.

Nr. 19 „Skamandra" wyszedł z druku. Na treść jego składają się poezye i przekłady E. Małaczewskiego, A. Słonimskiego, J. K. Iłłakowicza, M. Brauna, K. Husarskiego, F. Kruszewskiej, W. Horzycy (tłómaczenie wiersza Kiplinga „Buty"), fragment nowej sensacyjnej powieści J. Kadena-Bandrowskiego pt. „Generał Barcz", dalszy ciąg „Wniebowstąpienia" J. M. Rytarda, kasydy J. Iwaszkiewicza. W dziale recenzyj E. Breiter omawia „Wiatr od Morza" Żeromskiego, W. Horzyca porusza sprawę baletu polskiego w związku z przedstawieniami „Narcyza" i „Pudła z zabawkami", J. Iwaszkiewicz zdaje sprawę z ostatniej premiery w Operze. Zeszyt uzupełnia wspomnienie pośmiertne o Małaczewskim, pióra J. Lechonia oraz Varia. Okładkę rysował W. Borowski.

—ooo—

Przegląd gospodarczy

Rozwój firmy Zieleniewski

Z miarodajnych kół przemysłowych otrzymujemy wiadomość, że firma Zieleniewski nabyła nowowybudowaną fabrykę wagonów w Ostrowie. Przez nabycie powyższej fabryki, produkującej rocznie przeszło 5000 wagonów, zajęła firma Zieleniewski, posiadająca już jedną fabrykę wagonów, dominujące stanowisko w polskim przemyśle wagonowym. Objęcie ostrowieckiej fabryki, którą podobno firma Zieleniewski objęła na bardzo korzystnych warunkach, wymaga oczywiście uruchomienia większych kwot. Dla uzyskania tychże środków podwyższa Zieleniewski kapitał akcyjny do 67 milionów mk.

—ooo—

Giełda krakowska z 23 maja

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki. przekazy wołaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St-Zjed	4000·—	4100·—	4000·—	4100·—	4065·—
„ kanad.	3800·—	3900·—	3800.—	3900·—	—·—
Franki franc.	360·—	375·—	368·—	378·—	—·—
„ belgijs.	325·—	340·—	330.—	345·—	—·—
„ szwajc.	770·—	790·—	770·—	790·—	—·—
Funty szterlin.	17.800	18.300	17·800	18.300	—·—
Marki niemiec.	13·—	13·50	13·25	13·75	13·40 13·38
Korony austr.	—·40	—·43	—·40	—·43	—·42½
„ czesko-sł.	76·—	78·—	78·50	79·50	—·—
„ węgiers.	5·—	5·40	5.10	5·50	—·—
„ duńskie	830·—	860·—	830·—	860·—	—·—
Lei rumuńskie	24·—	26·—	26·—	28·—	—·—
Liry włoskie	210·—	220·—	210·—	220·—	—·—
Floreny holen.	1540·—	1600·—	1540·—	1600·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żadano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	2200·—	2400·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	600·—	650·—	650—630
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	225·—	275·—	
„Pharma" (B. Jawornicki)	4600·—	4800·—	
„Polski Głob"	700·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	5700·—	6100·—	5975·—
H. Cegielski, Poznań I—VII	2450·—	2600·—	2525·—
„ „ VIII	2100·—	2400·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1000·—	1200·—	
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	1650·—	1750·—	
„Pocisk"	700·—	850·—	
Automotor	1100·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	6000·—	6300·—	
Siersza	6200·—	6500·—	
Tepege I—IV	5100·—	5400·—	
Polska Nafta	1900·—	2100·—	1975—2000
Oikos	5600·—	6000·—	
Pezet	850·—	950·—	
Tłuszcze Trzebinia	3800·—	4000·—	
„Krakus" I—V em.	2850·—	3050·—	
Porcelana Ćmielów	4700·—	4900·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3300·—	3500·—	
Elektr. Siersza I—IV em.	1300·—	1500·—	

Telegramy giełdowe

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. **Waluty:** Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 4110 4120 4110 sprzedaż 4130 kupno 4090 Funty szterlingi trans. 18275 18300 Korony czeskie 79 i trzy czwarte. Marki niemieckie trans. 13'47 i pół. 13'45. Czeki: Gdańsk trans. 13'40 13'45 13'42 i pół. sprzedaż 13'60 kupno 13,20. Belgia trans. 342 i pół. 341 i pół. sprzedaż 343 i pół. kupno 339 i pół. Berlin trans. 13'40 13'45 13'40 sprzedaż 13'60 kupno 13.20. Londyn trans. 18275 18350 18325 sprzedaż 18425 kupno 18225. Nowy Jork trans. 4132 i pół. 41337 i pół. 4110 sprzedaż 4130 kupno 4090. Paryż trans. 374 i trzy czwarte. 374 i pół. sprzedaż 376 i pół. kupno 372 i pół. Praga 78 i pół. 78 i trzy czwarte. Szwajcarya trans. 792 i pół. sprzedaż 796 kupno 788. Wiedeń trans. 42 i trzy czwarte. 43 sprzedaż 43 i pół kupno 42 i pół.

Wiedeń (PAT) Giełda końcowa. **Praga 187 i pół**, Zagrzeb 35 i jedna czwarta. Budapeszt 11'35. Warszawa 238 i pół. Włochy 505. Bukareszt 58. Londyn 44100 Nowy Jork 9925. Paryż 890. Szwajcarya 1890 Berlin 32. Holandya 3850.

Praga (PAT) Kursa dewiz. Berlin 17'02 i pół, Warszawa 1'18 1'38. Marka niemiecka 17'02 i pół. Marka polska 1'18 1'33.

Budapeszt (PAT) W oficyalnym handlu walutowym notowano dziś markę polską 19—20. Warszawa nie notowana.

Zurych (PAT) Zemknięcie giełdy. Berlin 168. Holandya 203'80 Nowy Jork 524 i jedna czwarta. Londyn 23'33. Paryż 47'20. Medyolan 26 i trzy czwarte. Bruksela 43'65 Kopenhaga 112. Sztokholm 136. Chrystyania 97 i trzy czwarte. Madryt 85'80. Buenos Ayres 189. Praga 9'92. Budapeszt 0'60. Zagrzeb 1'85. Sofia 387. **Warszawa 0'13.** Wiedeń 005. Austryacka korona stemplowana 0'05 i pół.

—ooo—

Wykwalifikowanego

montera do instalacyi wodociągowej i ogrzewania centralnego przyjmie natychmiast biuro inżynierów Januszkiewiczów, Kraków ul. Królowej Jadwigi 24. 552

Zdolnych akwizytorów

w pierwszym rzędzie siły zawodowe za wysoką prowizyą poszukuje dla działu ubezpieczeń od kradzieży i szyb od rozbicia na Kraków Towarzystwo Ubezpieczeń „Polonia", Kraków, św. Krzyża 5, II. p.

Baczność reemigranci!

Nowa 1-piętrowa kamienica z dwoma sklepami i wolnem mieszkaniem, w bardzo korzystnem miejscu do prowadzenia jakiegobądź interesu w śródmieściu Dębicy z wolnej ręki i pod dogodnymi warunkami do sprzedania. Bliższych informacyj udzieli p. Władysław Borkowski w Dębicy. 565

Samodzielne

i tylko zdolne panny do szycia sukien i konfekcyi damskiej potrzebne. Tylko dobrze wyszkolone siły mogą się zgłaszać. Plac Dominikański 2, II. p. 396

Magiel

w dobrym stanie do sprzedania. Ulica Dwernickiego 5 w sklepie Rybkowej. 585

Abażury

na lampy elektryczne przyjmuje się do obciągania. Stelaże z drutu można nabyć Jagiellońska 12, II. p. 3 drzwi.

Stolarzy ukwalifikowanych

poszukuje Muzeum przemysłowe w Krakowie, ul. Smoleńsk 9 555

Unieważnia się

zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Olszowy Józef, Downatków, pow Kolbuszowa. 524

Zgubione

tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Stanisław Bytomski unieważnia się. 525

Zgubione

papiery wojskowe na nazwisko Bukowski Jan, wystawione w Oświęcimiu, unieważniam. 567

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A. KRAKÓW

zawiadamia P. T. Akcyonaryuszy, że Walne Zebranie uchwaliło dywidendę za rok 1921 w wysokości 50% t. j. **Mk. 70. od akcyi I—IV emisyi** płatną za przedłożeniem kuponu w Polskim Banku Krajowym, Polskim Banku Przemysłowym, Banku Małopolskim oraz Banku Handlowym, Warszawa i wszystkich Oddziałach tychże Banków począwszy od 1. czerwca b. r. 587

Zawiadamiamy naszych Klientów jak również wszystkich P. T. Przemysłowców i Kupców, że przyjmujemy

Ogłoszenia do pism rosyjskich

(w Rosyi sowieckiej)

PO CENACH ORYGINALNYCH

POWSZECHNE BIURO REKLAMY

„PRASA"

Kraków, Karmelicka 16. Tel. 20-86. 98

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A. KRAKÓW

zawiadamia P. T. Akcyonaryuszy, że wobec zupełnego pokrycia wyłożonego do subskrypcyi V. emisyi kapitału i ukończenia konfekcyi sztuk, rozpoczyna z dniem 1-ym czerwca b. r. wydawanie sztuk oryginalnych

akcyj V. emisyi

za ściągnięciem pokwitowań kasowych względnie bankowych, w godzinach urzędowych od 9—1 przedpołudniem w Zarządzie Głównym, Kraków, Sławkowska L. 1, oraz w Oddziałach: Warszawa, Św.-Krzyska 27 i Lwów, Kołłątaja 8 586

Kupcy, Kółka rolnicze, Konsumy spożywcze

zapamiętajcie sobie, że główny skład cykoryi „Jawa" i „Mokka" znajduje się **w Krakowie przy ul. św. Jana 3**

Tow. Handl. Bracia Rolniccy S. A.

Oferty wysyłamy na żądanie. 534

Zamówienia uskuteczniamy bezzwłocznie od jednej skrzyni 100 kg. i ładunki wagonowe.

GRZYBY

Z PODHALA KRAJANE

pod gwarancyą prawdziwki ze silnym zapachem do nabycia hurtownie po 2500 Mk. za 1 kg.

M. LAZAROWICZ

Kraków, Bracka 9.

Powiatowa Kasa chorych w Oświęcimiu

podaje do publicznej wiadomości, że na podstawie § 18 Rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1921 Dz. Ust. Nr. 35 Członkami Zarządu Kasy zostali wybrani:

z grona ubezpieczonych:

1) Kozak Józef, 2) Malinowski Walenty, 3) Michalec Józef, 4) Nosal Jan, 5) Hałoń Piotr. 6) Bożek Tomasz, 7) Czernek Franciszek, 8) Kozłowski Jan, 9) Zemanek Marcin. 10) Zygmunt Michał, 11) Wnuk Teofil, 12) Celadyn Władysław.

Z grona ubezpieczających:

1) Inż. Lebiedzki Piotr, 2) inż. Sternik Stefan, 3) Antoni Schmidt, 4) Mayzel Roman, 5) Dyr. Liebermann Joachim. 6) Omasta Andrzej.

Zastępcy Członków Zarządu.

a) z grona ubezpieczonych:

13) Bernaś Maciej, 14) Piwowarski Jan, 15) Róża Jan. 16) Micorek Stanisław, 17) Stanik Wincenty, 18) Stachura Antoni,

b) z grona ubezpieczających:

7) Inż. Kmietowicz Józef, 8) dyrektor Jaworski Rudolf, 9) Pluta Piotr, kupiec ze Zatora.

Zarząd Powiatowej Kasy chorych w Oświęcimiu.

569

Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej zwołuje w dniu 28 maja b. r. w sali „Sokoła" przy ulicy Wolskiej o godzinie 10 rano

Zwyczajne Walne Zebranie

członków Koła z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Zebrania.
2) Sprawozdanie Zarządu Koła.
3) Dyskusya nad sprawozdaniem Zarządu Koła.
4) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
5) Udzielenie absolutoryum ustępującemu Zarządowi.
6) Wybór nowego Zarządu Koła.
7) „ Komisyi rewizyjnej.
8) „ Sądu Koleżeńskiego Koła.
9) „ 4 członków i 3 zastępców do Wyższego Sądu koleżeńskiego.
10) „ Delegatów na IV Zjazd w Warszawie.
11) Wolne wnioski i dyskusya.

W razie nieobecności przepisanej statutem liczby członków Koła o godz. pół do jedenastej odbędzie się drugie Walne Zebranie z pełną ważnością uchwał bez względu na ilość obecnych. *ZARZĄD.*

Stow. konsum. kolejarzy „Samopomoc" w N. Sączu zawiadamia swych Członków, że

XXIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się dnia 31 maja 1922 r. o godz. 2-giej popoł. w domu własnym bez względu na ilość zebranych z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Waln. Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie z czynności Zarządu oraz rachunków za rok 1921.
3) Sprawozdanie Komisyi kontrolującej i udzielenie Zarządowi absolutoryum.
4) Wybór Rady Nadzorczej i Zarządu.
5) Rozdział nadwyżki.
6) Wnioski Zarządu i Komisyi kontrolującej. 583
7) Wnioski i interpelacye członków.

Wstęp na salę wolny tylko dla członków udziałowców.

Za Zarząd:

Cholewa Jan kasyer. *Wójcik Leopold* prezes.

Każda

pani domu do czyszczenia naczyń i sprzętów kuchennych używa tylko

PROMYK

Radykalny środek do utrzymania czystości w kuchni i domu.

Poznańskie Zakłady Chemiczne Kazimierz Chmielewski T. A. Poznań — Główna. 429

FERBOL

w 11 kolorach

do odnawiania i przefarbowania obuwia.

GATUNEK PRZEDWOJENNY.

Skład farb „RIPOLIN", Warszawa, ul. Graniczna 9. Telefon 94-83. 9507 556

„RYNGRAF"

KRAKÓW, ULICA BISKUPIA L. 20

wykonuje 543

sztandary kościelne i cechowe.

Jedna próba przekona

o dobroci cykoryj

„JAWA" i „MOKKA"

Do nabycia we wszystkich sklepach spożywczych i konsumach, hurtownie tylko w składzie fabrycznym.

w Krakowie, ul. św. Jana 3

Tow. Handl. BRACIA ROLNICCY S. A.

Oferty na żądanie darmo i opłatnie.

Zamówienia wykonuje się odwrotnie od jednej skrzyni i w ładunkach całowagonowych. 535

Potrzebny młynarz

(Obermüller) obeznany z ostrzeniem kamieni młyńskich.

Oferty nadsyłać do fabryki cementu w Podgórzu Bonarce. 582

Cukiernik

pierwszorzędna siła, doświadczony, obeznany z cukrownictwem kawiarnianem, fachowiec, ponieważ znający język niemiecki, dla pierwszorzędnej kawiarni na Górnym Śląsku

poszukiwany.

Zgłoszenia poparte referencyami i świadectwami oraz fotografią uprasza się nadesłać do 524 **Katowic Postfach 312.**

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).